

<https://doi.org/10.18778/0208-6050.61.07>

Dariusz Jeziorny

**POLITYKA RZĄDU AUSTRII NIEMIECKIEJ
W KWESTII GRANICY AUSTRIACKO-CZECHOSŁOWACKIEJ
(XI–XII 1918)**

Monarchia austro-węgierska jeszcze przed oficjalnym podpisaniem bezwarunkowego zawieszenia broni 3 XI 1918 r. zaczęła się rozpadać. Zapoczątkowało to proces tworzenia się nowego oblicza Europy Środkowowschodniej. Na miejscu trzech, wydawało się do niedawna stabilnych, cesarstw powstały nowe organizmy polityczne. Dziwny wydawać się może fakt, że wydarzenia pociągające za sobą powstanie nowego porządku w tym rejonie Europy zaczęły się od narodu niemieckiego rządzącego w monarchii austro-węgierskiej. 21 X 1918 r. niemieccy posłowie do wiedeńskiej Rady Państwa utworzyli Tymczasowe Zgromadzenie Narodowe Austrii Niemieckiej, które za cel stawiało sobie powołanie władz nowego państwa. Miało ono skupiać wszystkie tereny cesarstwa zamieszkałe przez ludność niemiecką. Tymczasowo zadania tego podjął się, pełniący obowiązki rządu, Komitet Wykonawczy, który *de facto* usunął w cień cesarsko-królewski gabinet M. Hussarka i powołany po jego upadku 27 października rząd H. Lammascha. 31 października zadanie przygotowania wyborów do Zgromadzenia Narodowego nowego państwa przejęła powołana w celu wypełniania obowiązków cesarza Rada Państwa pod przewodnictwem socjaldemokraty Karla Rennera. Cesarz Karol pod wpływem rewolucyjnych zaburzeń wewnętrznych polecił policji podporządkować się rozkazom nowego ciała wykonawczego, mimo iż był to wyraźny zwrot w kierunku republiki¹.

Dnia 28 października decydujący krok ku niepodległości uczyniła też Czechosłowacka Rada Narodowa, ogłaszając oficjalnie powstanie nowego państwa: Republiki Czechosłowackiej. Już 15 października Eduard Beneš

¹ J. Kozeński, *Sprawa przyłączenia Austrii do Niemiec po I wojnie światowej*, Poznań 1967, s. 23–29; F. L. Carsten, *Revolution in Central Europe 1918–1919*, Berkeley–Los Angeles 1972, s. 22–23.

enuncjował ukonstytuowanie się tymczasowego rządu nowej republiki. Deklaracja opublikowana trzy dni później trafiła natychmiast do rządów wielkich mocarstw – chodziło o wysondowanie ich opinii. Republika miała składać się, według tej deklaracji, z trzech przedlitawskich krajów koronnych: Czech, Moraw i Śląska Austriackiego oraz ze Słowacji. Dla dalszych rozwiązań znaczenie ma fragment deklaracji niepodległości mówiący o tym, że część czeska powinna przyjąć granice historyczne, czyli takie, jakie miało Królestwo Czeskie stając się częścią posiadłości habsburskich².

Po deklaracji Czechosłowackiej Rady Narodowej nowe państwo znalazło się w sposób jednoznaczny w konflikcie z powstającą Austrią Niemiecką. Deklaracja nie pozostawiała bowiem złudzeń co do planów włączenia w granice rodzącego się państwa ponad trzymilionowej ludności niemieckiej zamieszkującej terytoria w niej wymienione. Konflikt ten zaznaczył się wyrażeniem już po podobnie brzmiącej deklaracji Czechosłowackiej Rady Narodowej na temat granic przyszłego państwa z 6 I 1918 r. Wówczas posłowie niemieccy do wiedeńskiej Rady Państwa R. Pacher z Czech, dr Elvert z Moraw i dr Oberleithner ze Śląska odmówili, 22 stycznia w imieniu ludności niemieckiej, przynależności do państwa czeskiego, a deklarację z 6 stycznia uznali za próbę uciemnienia ich. Pacher postulował nawet wykrojenie samodzielnej prowincji Deutschböhmen z ziem czeskich, co jednak spotkało się z rezerwą ze strony władz cesarskich. Postrzegaly one w powyższych żądaniach tendencje pangermańskie, grożące oderwaniem pogranicznych terytoriów czeskich i przyłączeniem ich do Rzeszy³.

Czechosłowacja miała więc przeciwnika nie tylko w postaci rządu Austrii Niemieckiej, ale i samej ludności niemieckojęzycznej Czech, liczącej według spisu powszechnego z 1910 r. 3 512 682 osób⁴. Niemcy, choć

² D. Perman, *The Shaping of Czechoslovak State. Diplomatic History of Boundaries of Czechoslovakia. 1914–1920*, Leiden 1962, s. 49–54.

³ J. Galandauer, *Vznik Československé Republiky 1918. Programy, projekty, perspektivy*, Praha 1988, s. 155–156. Mimo zachowywanej rezerwy władze Przedlitawii podzieliły jednak w maju 1918 r. ziemie czeskie na 12 tzw. władz krajowych, siedem czeskich, cztery niemieckie i w miejscowości České Budějovice (Budweis) mieszaną, które podlegały bezpośrednio Wiedniowi. Następne kroki mające na celu rozdrobnienie ziem czeskich związane były z reformami sadowniczą i administracyjną. W artykule stosowane będą konsekwentnie czeskie nazwy geograficzne jako bliższe współczesnemu czytelnikowi. W nawiasie podane zostaną niemieckie odpowiedniki.

⁴ Dla porównania Czechów było w Czechach i na Morawach 6,4 mln – A. Suppan, *Zur österreichischen Außenpolitik 1918/1919*, [w:] *Außenpolitische Dokumente der Republik Österreich 1918–1938* [dalej – ADÖ], Bd. 1. *Selbstbestimmung der Republik. 21. Oktober 1918 bis 14. März 1919*, hrsg. K. Koch, W. Rauscher, A. Suppan, Wien 1993, s. 31–32; H. Batowski, *Rozpad Austro-Węgier 1914–1918. Sprawy narodowościowe i działania dyplomatyczne*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1965, s. 16; W. Balcerak, *Powstanie państw narodowościowych w Europie Środkowo-Wschodniej*, Warszawa 1974, s. 29.

politycznie podzieleni⁵, w kwestii niechętnego stosunku wobec nowo powstającego państwa czechosłowackiego byli jednomyślni. Podyktowane to było bez wątpienia, oprócz deklarowanego głośno poczucia związku z narodem niemieckim, strachem przed prześladowaniami, które mogły ich czekać ze strony narodowości dotąd przez nich uciskanej i przez to nieprzychylnej⁶. Dlatego w Czechach Niemieckich (Deutschböhmen), rozciągających się między miejscowościami Cheb (Eger) i Trutnov (Trautenau) i zamieszkanymi przez ponad 2 miliony Niemców (Czechów tylko 114 018) powołany został rząd krajowy w Libercu (Reichenberg) z Rudolfem Lodgmanem von Auenem na czele, opowiadający się za integralnością tych ziem z Austrią. W Kraju Sudeckim (Sudetenland) składającym się z północnych Moraw, Śląska Opawskiego, Gór Orlickich i rejonu świtewskiego (643 450 Niemców przy 24 934 Czechach), po naradach w Opawie (Troppau) i Českým Těšinie (Teschen) w dniach 19–21 X 1918 r. podjęto decyzję o federacji z Austrią Niemiecką. Południowa część Czech (Böhmenwaldgau) pod przewodnictwem doktora Friedricha Wichtla przyłączyła się do Górnej Austrii, a południowa część Moraw (Deutschsüdmähren), gdzie na czele władz stał członek Rady Państwa Oskar Teufel, zadeklarowała chęć przyłączenia się do Dolnej Austrii⁷. Oba te obszary liczyły łącznie 155 tysięcy osób narodowości niemieckiej.

Głównymi centrami opozycji przeciwko Czechosłowacji były miasta, z których płynęła agitacja na wieś, gdzie ludność w przeważającej większości nie była tak radykalna. Szczególną niechęć do Czechów wykazywała nacjonalistycznie nastawiona duża część inteligencji, kadry profesorskiej i nauczycielskiej oraz wychowywana przez nią młodzież. Natomiast przedsiębiorcy przemysłowi, zdając sobie sprawę z organicznego powiązania ekonomicznego ziem pogranicznych z wnętrzem Czech i Moraw oraz obawiając się konkurencji o wiele potężniejszych zakładów w Niemczech, dopiero 24 października na spotkaniu w Libercu (Reichenberg) ogłosili swe poparcie dla prawa Niemców do samostanowienia. Zdecydowała o tym niechęć do stania się mniejszością w państwie słowiańskim. Poważnym atutem ludności niemieckiej była więc

⁵ Niemieckie urgrupowania polityczne w Czechach przedstawia A. Szefer, *Pierwsza faza problemu Niemców Sudeckich w Czechosłowacji w latach 1918–1920*, „Studia Historyczne” 1982, z. 2, s. 245–246.

⁶ Przykładowa odezwa Niemieckiej Rady Narodowej z 29 X 1918 r. wydana w Usti na Labem (Aussig), [w:] *Boj o směr vyvoje československoho státu*, č. 1, říjen 1918 – červen 1919 [dalej – *Boj*], wyd. A. Kocman, V. Pletka, J. Radimský, M. Trantírek, L. Urbanková, Praha 1965, s. 116–117. Na temat motywacji Niemców zob.: J. Křen, *Konfliktní společenství. Češi a Němcy. 1870–1918*, Praha 1980, s. 483.

⁷ A. Szefer, *Pierwsza faza...*, s. 248–251; *Boj*, č. 1, s. 368; J. Křen, *Konfliktní...*, s. 483; *Handbuch der Geschichte der böhmischen Länder*, hrsg. K. Bosl, Bd. 3, s. 395; G. F. Campbell, *Confrontation in Central Europe: Weimar Germany and Czechoslovakia*, Chicago–London 1975, s. 48–49.

solidarna postawa wobec władz Czechosłowacji, czego wyrazem są m. in. deklaracje wydawane przez władze prowincji⁸. Słabością natomiast prowadzącą w efekcie do tego, że utrzymanie niezależności od władz praskich stało się niemożliwe, był brak środków militarnych do jej obrony⁹.

Władze czechosłowackie znajdowały w tej sytuacji dodatkową zachętę do prób rozwiązania problemu terenów pogranicznych kraju na swoją korzyść, tym bardziej że był to gospodarczo najbogatszy rejon nowo powstającego państwa¹⁰. Bez tych terytoriów nie wyobrażał sobie egzystencji własnego państwa ani rząd Czechosłowacji, ani Austrii Niemieckiej. Dla obu bowiem krajów, otoczonych z reguły nieprzyjawnymi sąsiadami i borykających się z wewnętrznymi problemami początków demokratycznych rozwiązań, a nadto powiązanych ze sobą w znaczący sposób gospodarczo, kulturowo i więzami osobistymi wielu ludzi, walka o tereny sporne była walką o „być albo nie być” na europejskiej scenie politycznej¹¹.

Kwestię przynależności spornych terenów rozstrzygać miały jednakże nie zainteresowane strony, lecz zwycięskie mocarstwa. Ich bieżąca polityka wobec Europy Środkowowschodniej miała znaleźć pełne odzwierciedlenie w czasie zbliżającej się Konferencji Pokojowej. Jako że najważniejsze ówczesne problemy leżały gdzie indziej, a i linia polityczna wielkich mocarstw nie była zarysowana w tej kwestii zbyt wyraziście, kwestię przyszłości obszaru dawnych Austro-Węgier na razie odłożono.

Spośród mocarstw najbardziej jednoznaczne stanowisko zajmowała Francja. Jej rząd, starając się w połowie roku 1918 o wsparcie swych wojsk na froncie niemieckim przez pięćdziesięciotysięczny korpus czeski, uznał 29 czerwca Czechosłowacką Radę Narodową za najwyższy organ i zrab przyszłego rządu narodowego, który sprawować miał suwerenną władzę nad państwem przyjmującym kształt terytorialny historycznych granic. Odtąd też konsekwentnie politycy francuscy popierali czechosłowackie dążenia do powstania

⁸ A. Gajanová, *ČSR a středoevropská politika velmoci (1918–1938)*, Praha 1967, s. 22–23; *Boj*, č. 1, s. 34–35, 152; G. F. Campbell, *Confrontation...*, s. 50.

⁹ A. Szefer, *Pierwsza faza...*, s. 251.

¹⁰ Właśnie tam znajdowały się najzasobniejsze złoża węgla kamiennego (Opava/Troppau wraz z zagłębem i Český Těšín/Teschen) i bruntantego (Most/Brüx), największe zakłady przemysłu: tekstylnego (Rumbok/Rumburg i Varnsdorf/Warnsdorf), wełnianego (Liberec/Reichenberg), lnianego (Trutnov/Tratenau), szklarskiego (Tornvald/Tornwald), chemicznego i metalurgicznego (Podmokly/Bodenbach), najslawniejsze uzdrowiska (Karlovy Vary/Karlsbad), czy wreszcie najwydajniejsze centrum uprawy chmielu (Žatec/Saaz) – patrz ADÖ, Bd. 1, s. 319–321.

¹¹ K. F. Richter, *Die österreichisch-tschechoslovakischen Beziehungen in der Zwischenkriegszeit*, [w:] *Gleichgewicht – Revision – Restauration. Die Außenpolitik der Ersten Tschechoslovakischen Republik im Europasystem der Paris Vorortverträge*, hrsg. K. Bosl, München–Wien 1976, s. 355–357.

państwa, widząc w nim stabilny czynnik antyniemiecki w Europie Środkowowschodniej.

Kluczowa okazała się też rola czeskich jednostek militarnych w procesie uznania Czechosłowackiej Rady Narodowej przez rząd Wielkiej Brytanii, który przez długi czas pragnął traktować sprawę narodów Austrii jako jedną kwestię i nie zajmować się indywidualnymi żądaniami terytorialnymi, by zachować jakąś formę konfederacji państw naddunajskich. Dlatego początkowo odmawiał uznania postulatów Czechów, nie chcąc dopuścić do zbyt dużego podzielenia Europy Środkowej, co mogłoby grozić jej zbankrutowaniem i ułatwieniem ekspansji bolszewizmowi. Jednakże w celu pozyskania E. Beneša dla idei wysłania wojsk czeskich na Syberię, gabinet Lloyd George'a zgodził się uznać Radę za „powiernika” przyszłego rządu Czechosłowacji, a także, w tajnej konwencji, przystał na udział jej przedstawicieli w międzysojuszniczej konferencji, co *de facto* równało się uznaniu rodzącej się republiki za państwo sprzymierzone. Miało to przebić ofertę francuską w zabiegach o pozyskanie korpusu czeskiego do angielskich planów wykorzystania tych sił. Deklaracja brytyjska z 9 VIII 1918 r. nie wspominała jednak ani słowem o przyszłych granicach państwa czechosłowackiego.

Najbardziej spośród mocarstw wahała się przy uznaniu Czechosłowackiej Rady Narodowej administracja prezydenta Woodrowa Wilsona. Biorąc pod uwagę fakt, że to właśnie zza oceanu przywędrowało do Europy hasło samostanowienia narodów, Czesi bardzo liczyli na amerykańskie wsparcie swoich dążeń do niepodległości. Tymczasem rząd USA jako ostatni z grona zwycięzców (3 IX 1918) uznał żądania Czechosłowackiej Rady Narodowej, czyniąc to pod naciskiem Francji i Wielkiej Brytanii i eksponując militarne zasługi Czechów, a nie ich prawo do samostanowienia narodowego. Z tego też powodu deklaracja amerykańska nie mówiła ani słowa o granicach przyszłego państwa. Specjaliści z „the Inquiry” uzmysławiali czynnikiem rządzącym swego kraju, że nie można w żaden sposób pogodzić satysfakcjonujących politycznie i strategicznie granic Czechosłowacji z przyjętym oficjalnie za *credo* Wilsona w ustanawianiu nowego ładu europejskiego kryterium narodowościowym. Stąd trwające przez cały okres powojenny niezdecydowanie delegacji amerykańskiej w tej kwestii.

Włosi nie będąc bezpośrednio zainteresowani odległym od siebie, małym państwem czechosłowackim, nie zajmowali się nim szczególnie. Ważne dla nich było ono jako sojusznik w procesie rozbijania monarchii austro-węgierskiej – cele rządu czechosłowackiego i włoskiego były w tym punkcie całkowicie zbieżne. Natomiast niechętnie patrzono w Rzymie na zbliżenie czechosłowacko-jugosłowiańskie, mogące wzmocnić państwo, z którym Włosi rywalizowali o terytoria nad Adriatykiem. Stąd po uznaniu Czechosłowacji za podmiot polityki międzynarodowej, drogi obu państw rozeszły

się i rząd włoski, jeżeli w ogóle zajmował się kwestią granicy czesko-austriackiej, nie popierał punktu widzenia Pragi. Z drugiej strony założeniem polityki prowadzonej przez gabinet premiera V. Orlando było konsekwentne uznawanie nowej Austrii za wroga. Postawa Włochów wydaje się jasna: to właśnie z Austro-Węgrami toczyli wojnę na froncie alpejskim, toteż kosztem tego państwa zwyciężonego spodziewali się osiągnąć zyski. Uznanie Austrii Niemieckiej za zupełnie nowy kraj, nieobciążony winą za spowodowanie wojny, wytrąciłoby stronie włoskiej argument na rzecz odebrania temu państwu jakichkolwiek ziem¹².

Zarysowane powyżej stanowiska wielkich mocarstw, dalekie od *consensusu*, wskazują dlaczego warunki zawieszenia broni z Austro-Węgrami sformułowane zostały tak niejasno, iż ani nie gwarantowały suwerenności terytorialnej tego państwa, ani nie przekazywały terytoriów spornych pod władzę rządu Czechosłowacji¹³. Strony czekać miały na werdykt Konferencji Pokojowej. Ale niejasność zachęcała raczej do aktywności. Dlatego też kluczowe znaczenie dla wytyczenia ostatecznej granicy między Austrią Niemiecką a Republiką Czechosłowacką miały dwa ostatnie miesiące 1918 r., czyli właściwie okres między podpisaniem zawieszenia broni a rozpoczęciem Konferencji Pokojowej w Paryżu. Właśnie wówczas, w czasie – wydawałoby się – braku zainteresowania Europą Środkową ze strony wielkich mocarstw, rozegrały się wydarzenia decydujące o dalszym losie terytoriów spornych. Prześledzenie polityki austriackiej w tej kwestii jest głównym celem tego artykułu.

Pierwszy do rywalizacji przystąpił rząd Czechosłowacji. Minister spraw zagranicznych E. Beneš już w dniu zawieszenia broni (3 XI 1918) przedłożył w Paryżu memorandum, w którym domagał się okupacji terenów Czech i Moraw zamieszkałych przez większość niemiecką przez wojska Ententy. Krok taki zapobiec miał, według niego, groźbie inwazji niemieckiej (strony wciąż walczącej przeciwko Entencie) na obszary tak ważne dla Czechosłowacji ze względów gospodarczych i komunikacyjnych, ale *de facto* chodziło o zabezpieczenie dla niej tych ziem. Jednakże odbiór memorandum nie sprawił na Benešu wrażenia, iż będzie w tej kwestii mógł liczyć na Mocarstwa Sprzymierzone. Dlatego też 9 listopada pisał do premiera swojego rządu Karela Kramařa o konieczności podjęcia akcji okupowania pogranicznych ziem wszystkimi możliwymi siłami, które miały zostać z czasem wzmocnione przez powracający do Pragi z Włoch legion czechosłowacki oraz francuską misję wojskową obiecaną przez rząd G. Clemenceau mającą organizować armię nad Wełtawą. Wojska czeskie miały się w swoim działaniu powoływać na te artykuły warunków zawieszenia broni, które mówiły o możliwości

¹² D. Perman, *The Shaping...*, s. 35–59; J. Kozeński, *Sprawa...*, s. 163–165; *Papers Relating to the Foreign Relations of the United States. The Paris Peace Conference 1919* [dalej – *Papers*], vol. 2, Washington 1942, s. 376–377.

¹³ Warunki zawieszenia broni zob. w *Papers*, vol. 2, s. 175–182.

podjęcia okupacji na dowolnym terytorium Austro-Węgier przez oddziały Ententy. Według Beneša należało działać niezwłocznie, zanim jeszcze zorganizowany został jakikolwiek opór ludności niemieckiej, który mogłyby być wspierany z zewnątrz bądź to z Austrii, bądź też z Niemiec¹⁴.

Akcja czechosłowacka, podjęta zaraz po podpisaniu zawieszenia broni, wzbudziła zrozumiałe zaniepokojenie zarówno w Wiedniu, jak i we władzach rządów krajowych, choć zaczęła się od zajęcia kilku miejscowości o niewielkim znaczeniu i nie pociągnęła za sobą poważniejszych starć. Oddziałom czeskim chodziło najczęściej o przejęcie dworców kolejowych mających pierwszorzędne dla funkcjonowania państwa znaczenie komunikacyjne. Jednakże o możliwościach militarnych przeciwników Austrii w tym okresie świadczyć mógł fakt rozbrojenia przez Einwohnwehre (milicja sformowana przez miejscową ludność niemiecką w celu utrzymywania porządku) wkraczającego do jednego z miasteczek oddziału czeskiego. Protestował przeciw temu czechosłowacki wysłannik do spraw kontaktów z rządem cesarsko-królewskim (rząd Rennera nie był uznawany za legalną władzę na arenie międzynarodowej) V. Tusar, uznając powyższy krok za sprzeczny z warunkami zawieszenia broni, pozwalającymi na działania wojsk sprzymierzonych na terenie dawnych Austro-Węgier¹⁵.

W łonie wiedeńskiej Rady Państwa uwidocznił się już wówczas podział na zwolenników twardej linii oporu wobec Czechosłowacji oraz na polityków widzących najlepsze wyjście na krokach pokojowych. Pierwsze rozwiązanie proponowali głównie wysłannicy z terenów bezpośrednio zagrożonych atakiem czeskim, chcący wymóc na Urzędzie do Spraw Zagranicznych, by zagroził przeciwnikowi krokami zbrojnymi, a jeśli by to nie pomogło, poproszeniem o pomoc rządu berlińskiego. Ich adwersarze, rekrutujący się przede wszystkim z szeregów socjaldemokracji i obsadzający jednocześnie kluczowe urzędy odpowiedzialne za politykę zagraniczną (kanclerz Karl Renner i sekretarz stanu do spraw zagranicznych Viktor Adler, a po jego śmierci 11 XI 1918 r. Otto Bauer), argumentowali, iż na pomoc Niemiec nie można liczyć, a zwrócenie się o nią skomplikowałoby na arenie międzynarodowej sytuację Austrii Niemieckiej, która nie chciała uchodzić za stronę walczącą w wojnie, lecz za pokojowo nastawione od samego początku swego istnienia państwo nowe. Status jej miałby więc być podobny do statusu innych państw wyrosłych na gruzach Austro-Węgier. Niemcy zaś nadal były walczącą stroną. Jako że głosowanie członków Rady Państwa nad sprawą wezwania na pomoc wojsk niemieckich zakończyło się remisem

¹⁴ D. Perman, *The Shaping...*, s. 71–75; T. Schramm, *Francuskie misje wojskowe w państwach Europy Środkowej*, Poznań 1987, s. 135–137.

¹⁵ ADÖ, Bd. 1, s. 97–98, 101–102.

(5 : 5), kroków takich nie podjęto i wysłano tylko do rządu Czechosłowacji ostry protest przeciwko wdieraniu się podległych mu oddziałów na ziemie niemieckie wraz z ostrzeżeniem przed podobnymi krokami oraz zaproponowano natychmiastowe negocjacje na temat stosunków politycznych i gospodarczych¹⁶.

Z punktu widzenia katastrofalnej sytuacji zaopatrzeniowej Austrii (brak żywności i surowców energetycznych)¹⁷ rozmowy z rządem praskim na temat demobilizacji, zarządu centralą cukrową (znajdującą się na terenie Czechosłowacji), czy przepuszczania transportów węgla do Wiednia przez terytoria czeskie ze Śląska Niemieckiego miały pierwszorzędne znaczenie. Kramář odmawiał jednakże jakichkolwiek oficjalnych negocjacji z rządem Austrii Niemieckiej w kwestiach terytorialnych, zdając sobie sprawę, że tragiczna sytuacja żywnościowa zmusza go do zajmowania się problemami innymi niż wspomaganie ludności niemieckiej na obszarach spornych. Była to także okoliczność zmuszająca do uległości Niemców na terytoriach przejmowanych pod okupację, dokąd transportów z żywnością ani z jakimkolwiek innymi materiałami nie przepuszczano, obawiając się dowozu broni¹⁸. Kolejnymi krokami strony czeskiej były więc ruchy jej wojsk w głąb terytoriów zamieszkałych przez ludność niemiecką w prowincji Deutschböhmen, a transporty austriackich żołnierzy, materiałów używanych w czasie wojny oraz żywności, mimo podpisanej bilateralnej umowy, nie były przepuszczane¹⁹.

Victor Adler w nocy do V. Tusara z 9 XI 1918 r. protestował przeciw zbrojnym podbojom na ziemiach uznawanych za nierozzerwalną część Austrii Niemieckiej. Proponował również rozwiązywanie problemów występujących między oboma państwami środkami pokojowymi i pozostawienie ostatecznych decyzji dotyczących terenów spornych Konferencji Pokojowej. Adler spodziewał się po niej wyznaczenia nowych granic europejskich zgodnie z kryteriami narodowościowymi. W wątpliwych przypadkach decydowałby plebiscyt, w którym ludność mogłaby się wypowiedzieć na temat swojej przynależności państwowej²⁰. Składając powyższą propozycję był oczywiście przekonany, iż ludność terenów pogranicza w żadnym wypadku nie opowiedziałaby się za włączeniem ich do Czechosłowacji.

¹⁶ Tamże, s. 96–100.

¹⁷ Zob. szerzej na ten temat artykuł D. Jeziornego, *Polityka Wielkiej Brytanii wobec Austrii na Konferencji Pokojowej w Paryżu w 1919 r. Aspekty gospodarcze*, złożony do druku w „Acta Universitatis Lodzensis”.

¹⁸ G. F. Campbell, *Confrontation...*, s. 51–52; ADÖ, Bd. 1, s. 107, 128, 144–146, 148, 151–153.

¹⁹ Tamże, s. 153–154.

²⁰ Tamże, s. 127–128.

Zasada samostanowienia narodów uzasadniała też w oczach przywódców austriackich deklarację z 12 XI 1918 r. o ogłoszeniu republiki (dzień po ustąpieniu z tronu cesarza Karola) i przyłączeniu się tego nowego państwa do Niemiec, które podpisały dzień wcześniej bezwarunkowe zawieszenie broni. Przeciw temu krokowi zaprotestowały natychmiast rządy Francji, pragnącej jak największego osłabienia Niemiec, oraz Czechosłowacji obawiającej się otoczenia swoich terytoriów z trzech stron przez potężnego sąsiada. Oba te państwa znalazły jeszcze jeden argument za wzmocnieniem swej współpracy wymierzonej przeciw Austrii²¹.

Zdając sobie sprawę z niechętnego stanowiska Francji, Otto Bauer, nowy sekretarz stanu do spraw zagranicznych, zaczął szukać pomocy u prezydenta W. Wilsona, w którym chciał widzieć orędownika sprawy austriackiej. Przesłał mu 13 listopada za pośrednictwem rządu szwajcarskiego (nowych władz Austrii Niemieckiej nie uznawały mocarstwa zwycięskie, stąd droga pośrednia) notę, w której domagał się, by w powojennych rozwiązaniach pokojowych sprawiedliwie uwzględniano pragnienia każdego narodu, w tym i niemieckiego zamieszkującego Czechy, Morawy, Tyrol i inne ziemie, na których suwerenność rządu wiedeńskiego była zagrożona. Postulował wypowiedzenie się przez ludność tych terenów w powszechnym głosowaniu, zgodnie z zasadą samostanowienia narodów głoszoną przez Wilsona, jako gwarantującą pokój przyszłej Europie. Ostrzegał przy okazji przed karaniem narodów za wojnę, gdyż byłoby to sprzeczne z naturą światowej konferencji i sprawiłoby, że niemożliwe byłoby wprowadzenie idei powszechnej sprawiedliwości²². Jak widać, O. Bauer próbował wejść w retorykę wystąpień prezydenta Stanów Zjednoczonych, by przekonać międzynarodową opinię publiczną i rządy zwycięskich mocarstw do zajęcia postawy proaustriackiej. Podległym sobie pełnomocnikom w krajach neutralnych wydawał instrukcje, by nie ustawiali w wysiłkach na rzecz pozyskania państw Ententy do przeciwstawienia się zbrojnemu wejściu Czechów na ziemie zamieszkałe przez ludność w przytłaczającej większości niemiecką, której chęć przynależności do Austrii nie ulegała wątpliwości, o czym zaświadczyć mógł plebiscyt zorganizowany pod neutralną kontrolą²³. Było to według szefa austriackiej dyplomacji możliwe do osiągnięcia w przypadku przekonania przywódców wielkich mocarstw, że Austria Niemiecka nie jest sukcesorem Austro-Węgier i nie ma nic wspólnego z polityką prowadzoną przez dawną

²¹ J. Kozeński, *Sprawa...*, s. 29–36; D. Perman, *The Shaping...*, s. 76; S. Suval, *The Anschluss Question in the Weimar Era. A Study of Nationalism in Germany and Austria. 1918–1932*, Baltimore–London 1974, s. 7–9.

²² *Papers*, vol. 2, s. 192–193; *Außenpolitische Dokumente*, Bd. 1, s. 143–144.

²³ ADÖ, Bd. 1, s. 181–185.

monarchię²⁴. Te starania Wiednia okazały się bezskuteczne. Państwa Sprzymierzone, głównie Włochy i Francja, twardo stały na stanowisku traktowania nowej republiki jako kontynuatorki Austro-Węgier, a więc państwa wrogiego²⁵.

Jednakże 22 XI 1918 r. status prawny spornych terenów uległ zmianie. Tymczasowe Zgromadzenie Narodowe Austrii Niemieckiej, idąc konsekwentnie w kierunku włączenia wszystkich terytoriów zamieszkałych przez ludność narodowości niemieckiej dawnego cesarstwa, uchwaliło ustawę o zasięgu i granicach swojego kraju oraz o stosunkach w nim panujących. Na podstawie tego nowo obowiązującego prawa, w granicach republiki znaleźć się miały wszystkie wspomniane wyżej ziemie zamieszkałe przez Niemców w historycznych granicach Czech i Moraw, a także miasta, gminy i miejscowości o większości ludności niemieckiej z krajów koronnych, reprezentowanych w dawnej Radzie Państwa, np. Brno (Brünn), Olomouc (Olmütz), Jihlava (Iglau). Natomiast obszar przemysłowy od Ostrawy do Bielska-Białej miał stanowić międzypaństwową polsko-czechosłowacko-austriacką strefę wolnego handlu i tranzytu²⁶. W efekcie terytorium Austrii Niemieckiej przyjęć miało zadziwiający kształt. Ziemie północno-zachodnich Czech i Kraju Sudeckiego oderwane były od zasadniczego obszaru państwa. Ustawa przedstawiała się jednak sensownie, jeśli rozpatrywać ją w świetle wcześniejszej o 10 dni deklaracji *Anschlussu* do Niemiec. Wówczas terytorium zamieszkałe przez Niemców stanowiłoby spójną całość z wyłączeniem jedynie miast wewnątrz czeskiego obszaru narodowego, których wymienienie w ustawie wydaje się podkreśleniem narodowej solidarności.

Obrady Zgromadzenia Narodowego i wcześniejsze o 2 dni posiedzenie Rady Państwa toczyły się przy jednoczesnych, coraz odważniejszych, działaniach wojsk czechosłowackich na terenach spornych. Oprócz stosowanego do tej pory obsadzania stacji kolejowych w celu opanowania kluczowych linii komunikacyjnych, zaczęły się akcje rozbijania posterunków dworcowych, zatrzymywano posłów, powtarzały się aresztowania niemieckich przedstawicieli władz terytorialnych, udaremniało się składanie ślubowania Austrii i przymuszano ich do przysięgi na wierność władzom czechosłowackim. Wkraczający urzędnicy czescy narzucali w przejmowanych urzędach posługiwanie się językiem czeskim, nakazywali opuszczanie koszar, wydawali rozkazy zajmowania budynków urzędów i fabryk, wprowadzali cenzurę

²⁴ A. Suppan, *Zur österreichischen...*, s. 36–37; ADÖ, Bd. 1, s. 208–209.

²⁵ Sprzeciw Włochów był przy rozpatrywaniu powyższej kwestii zawsze najostrejszy. Zob. np. *Papers*, vol. 6, Washington 1946, s. 26–30, 45–46, 63, 111–112; J. Headlam-Morley, *A Memoir of the Paris Peace Conference. 1919*, London 1972, s. 126–130.

²⁶ A. Suppan, *Zur österreichischen...*, s. 33; H. Batowski, *Rok 1938 – dwie agresje hitlerowskie*, Poznań 1985, s. 61–63.

prasy i konfiskaty niesprzyjających Czechosłowacji pism. Dopuszczano się nawet rewizji w domach ludności cywilnej i przeszukań przesyłek pocztowych, a znalezione zapasy wywożono na terytorium czeskie²⁷. Incydentalnie zdarzał się też przymusowy pobór ludności niemieckiej z okupowanych ziem do wojska, a także ofiary śmiertelne zająć zbrojnych²⁸.

Posunięcia Czechów powodowały oczywisty opór ludności niemieckiej, wyrażający się jednak nie w zbrojnych wystąpieniach, lecz w dramatycznych i patetycznych w swojej wymowie protestach przedkładanych władzom czechosłowackim i austriackim, a przez nie przesyłanych prezydentowi Wilsonowi oraz „całemu cywilizowanemu światu”. Mówiły one generalnie o gwałceniu przez okupacyjne oddziały prawa narodu niemieckiego do samostanowienia i o kreowaniu faktów dokonanych, niezgodnych z warunkami zawieszenia broni, które „nie pozwalały na wolną ugodę na Konferencji Pokojowej”²⁹.

Rząd czechosłowacki, zaniepokojony aktywnością O. Bauera, czując milczące poparcie lub niezdecydowanie państw Ententy, przyzwalał na akcję przebiegającą w miarę spokojnie z powodu słabego oporu ludności niemieckiej i wykorzystując wciąż argument w postaci korpusu czeskiego na Syberii, nasilił działania militarne. Czynił to tym bardziej zdecydowanie, iż władze Kraju Sudeckiego zaczynały opowiadać się już nie za przynależnością do Austrii, lecz za coraz większą samodzielnością, co w konsekwencji grozić mogło jego oscylowaniem w kierunku Niemiec, a więc sąsiada o wiele silniejszego i groźniejszego, z którym rząd Kramařa nie chciał wchodzić w konflikt³⁰. Nie przeszkadzało to jednak w uzasadnianiu konieczności obsadzania wojskiem terenów pogranicznych akcentami antyniemieckimi. Podkreślano butność ludności niemieckiej upokarzającą dla zwycięzców, przychylną postawę ludności czeskiej tych terenów, możliwość zagarnięcia ich przez wojska podległe rządowi berlińskiemu (co stwarzałoby paradoksalną sytuację wzmocnienia państwa pokonanego w wojnie kosztem zwycięskiej Czechosłowacji i groziłoby wywiezieniem całego potencjału przemysłowego i komunikacyjnego, a następnie niemożnością wydobycia węgla potrzebnego także i Austrii Niemieckiej), wreszcie zagrożenie propagandą bolszewicką rozprzestrzeganą otwarcie w Niemczech, a także przez samego Bauera, charakteryzowanego jako zwolennika ekstremistycznego skrzydła ruchu socjalistycznego³¹.

Powyższe wydarzenia przysparzały wiedeńskiej Radzie Państwa poważnych kłopotów. Podczas burzliwego jej posiedzenia 20 listopada próbowano znaleźć najlepsze rozwiązanie wobec narastającego niebezpieczeństwa utraty

²⁷ ADÖ, Bd. 1, s. 156–157, 179, 185–186; *Boj*, č. 1, s. 169–170.

²⁸ Tamże, s. 159, 178–180.

²⁹ *Boj*, č. 1, s. 24, 372; *Papers*, vol. 2, s. 197–198, 377–378; *Handbuch...*, s. 396–398.

³⁰ A. Szefer, *Pierwsza faza...*, s. 249.

³¹ *Boj*, č. 1, s. 18, 28, 32–34, 144–145; D. Perman, *The Shaping...*, s. 80–83.

kluczowych terytoriów. Pojawił się pomysł natychmiastowego wypracowania z przedstawicielami czechosłowackimi w Wiedniu umowy zmierzającej do utrzymania *status quo*. Zgodzono się również na wysłanie prośby do prezydenta Wilsona, by ten zaprotestował w Pradze przeciwko krokom wojskowym tamtejszego rządu. Jednakże nie odpowiadało to linii najradykałniejszych członków Rady pragnących stawić zbrojny opór, którzy brak pomocy militarnej (żądano wystawienia ok. trzytysięcznej Volkswehry) Wiednia interpretowali jako zdradę prowincji. Oficjalnym jednak powodem wysłania oddziałów zbrojnych na zagrożone terytoria miała być nie chęć stawiania oporu, czy wywołania wojny, lecz zaprowadzenia porządku i spokoju na prowincji. Chodziło więc o udowodnienie, że to kroki czechosłowackie grożą wojną domową, której należy się przeciwstawiać wszelkimi możliwymi środkami, także wysyłając na wspomniane obszary wojsko.

Przeciwnicy rozwiązań militarnych argumentowali z kolei, iż siłowe powstrzymanie praskiej polityki faktów dokonanych mogło być przez Ententę odebrane jako pogwałcenie warunków zawieszenia broni, jeśliby uznać oddziały czechosłowackie za część składową wojsk Sprzymierzonych. Ponadto przekonywali, że nikt w społeczeństwie nie chce walczyć po tylu latach wyczerpującej wojny. Powołanie pod broń mężczyzn wydawało się im tym trudniejsze, że trzeba by było uważać przy poborze na elementy rewolucyjne, których usuwanie z armii wciąż trwało.

Argumenty te nie przekonały zwolenników wzmocnienia sił militarnych (członków Rady Państwa O. Teufła i K. H. Wolfa). Brak tych sił upodabniał, według nich, działanie państwa do fikcji i zachęcał tylko kraje sąsiadujące do dalszych aktów wrogości. Decyzja o zaniechaniu wzmocnienia własnego wojska wymuszała zwrócenie się o pomoc do Berlina, czego można byłoby uniknąć organizując w ciągu najbliższych 4–5 dni potrzebne oddziały i wysyłając je przez Bawarię i Saksonię na zagrożone terytoria³². Głosy zwolenników tej linii postępowania przeważały na posiedzeniu i postanowiono nie wysłać do Pragi przedstawiciela z misją uspokajania tamtejszego rządu i ludności niemieckiej, lecz zabezpieczyć zagrożone niemieckie okręgi (południowe Morawy i Czechy Niemieckie) militarnie³³.

Jednakże spośród planowanych przez Radę Państwa posunięć nie udało się zrealizować niczego. Interwencja podjęta u V. Tusara przez O. Bauera 24 XI 1918 r. pozostała bez echa³⁴. Wszelkie zaś próby przerwania wojsk

³² Władze czechosłowackie najwyraźniej obawiały się takich posunięć ze strony Austrii, podobnie też możliwości zaopatrzenia przez nią w broń i amunicję ewentualnych oponentów wkraczających oddziałów (dysponowały dokładnym wyszczególnieniem miejsc, w których znajdowały się zapasy austriackich materiałów wojennych), co uwidoczniło się w korespondencji najwyższych urzędników. Zob. *Boj*, č. 1, s. 26, 28, 148; *ADÖ*, Bd. 1, s. 188.

³³ *ADÖ*, Bd. 1, s. 157–165.

³⁴ Tamże, s. 178–181.

na północne tereny Czech i do Kraju Sudeckiego zostały uniemożliwione, czy to przez stanowisko rządu praskiego (gdy chodziło o przedostanie się przez terytorium czeskie), czy też przez niepokoje i postawę władz na terenie Bawarii i Saksonii, któredy próbowały wędrować nie osiągając celu, niektóre oddziały austriackie³⁵.

W tej sytuacji pojawił się pomysł Lodgmana von Auena (stał na czele rząd krajowego Deutschböhmen), przedstawiony na posiedzeniu Rady Państwa 26 listopada, ażeby dla obrony przed wkraczającymi Czechami poprosić o okupację wojska Ententy. Dla sekretarza stanu do spraw zagranicznych było to jednak wyjście ostateczne, ku któremu nie chciał się jeszcze skłaniać. Według niego wystąpienie z taką prośbą do Najwyższej Rady Wojskowej Ententy mogło zakończyć się przysłaniem oddziałów sprzyjających Czechosłowacji, a ponadto sprzeciwiających się przyłączeniu Austrii do Niemiec. O ile można jeszcze było mieć wątpliwości co do postawy Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych, w przypadku których Bauer miał nadzieję, że poprą stanowisko samostanowienia narodów, o tyle w kwestii postawy Włoch i Francji nie łudził się. Według szefa austriackiej dyplomacji najważniejszym ówczesnie celem było zapewnienie ludności niemieckiej w Czechach i na Morawach udziału w wyborach do Konstytuanty wiedeńskiej i odwiedzenie jej od wyborów zarządzonych przez Pragę. W swych rachubach uważał władze czechosłowackie za zbyt słabe, by mogły przeszkodzić realizacji tych zamierzeń. Proponował więc pozostać przy: staraniach prowadzących do zaopatrzenia się w broń, wysyłaniu protestów do państw neutralnych i wielkich mocarstw i urabianiu zagranicznej opinii publicznej. Stanowczo przeciwstawiał się jakiegokolwiek prowokowaniu wojny z Czechosłowacją. Według bowiem miarodajnych doniesień armia czechosłowacka wzmocniona być miała wkrótce w czeskie legiony przybywające z frontu włoskiego oraz dwie dywizje (prawdopodobnie włoskie) pod dowództwem francuskim mające wesprzeć front słowacki, ale zapewne z możliwością użycia przeciwko Austriakom. Z tymi zaś wojskami, czysto już w swoim charakterze zachodnimi, nie można było sobie pozwolić na konfrontację, nie łamiąc warunków zawieszenia broni, nie mówiąc już o tym, że walka z góry skazana byłaby na porażkę³⁶.

Do dyskusji nad propozycją Lodgmana von Auena powrócono w czasie obrad Rady Państwa 11 i 13 grudnia, na których orędownikiem jej był przedstawiciel Czech Niemieckich dr Philipp von Langenhan. Na obu posiedzeniach jednakże wniosek z powodu braku większości upadł³⁷.

³⁵ Tamże, s. 273–274.

³⁶ Tamże, s. 188–190.

³⁷ 11 grudnia w głosowaniu osiągnięto wynik 8:8 (tamże, s. 274–275, 287–289).

Argumentacja O. Bauera przekonała więc większość Rady Państwa, iż Austria Niemiecka ma za mało sił do walki w obronie rodaków z terenów pogranicznych Czech i Moraw i że niekorzystne byłoby sprowadzanie tam wojsk, których sympatie trudno było przewidzieć. Dotychczasowa linia polityki Austrii Niemieckiej została utrzymana, mimo braku jej jakichkolwiek pozytywnych efektów dla kraju.

Zwolennicy czynnego oporu przeforsowali jedynie to, iż oprócz zaostrożonej propagandy konsolidującej niemiecką świadomość narodową, piętnującej akty gwałtu dokonywane przez Słowian i wzywającej siły demokratyczne Włoch i krajów słowiańskich do wystąpień przeciwko imperializmowi ich rządów, należy udzielić pełnomocnictw okręgowemu dowództwu w Znojmie (Znaim) w południowych Morawach do powołania, w porozumieniu z Urzędem Stanu do Spraw Wojskowych, sił wystarczających do uwolnienia ziem okręgu od okupujących go wojsk czeskich i zabezpieczenia go przed ewentualnymi przyszłymi napadami z tej strony. W dalszej dyskusji przyjęto uchwałę o autonomizacji decyzji rządów krajowych wszystkich prowincji w dziedzinie zarządzania podległymi im oddziałami. Dawało to możliwość prowadzenia przez rząd Rennera jednocześnie oficjalnie polityki pokojowej oraz oporu zbrojnego wobec działań czechosłowackich przez władze krajowe. Ze strony Wiednia pomocy zbrojnej w postaci wysłania ok. tysięcznego oddziału udzielić miała Volkswehra³⁸.

Decyzje Rady Państwa z 26 listopada w kwestii informowania opinii publicznej w Europie, rządów państw zwycięskich i neutralnych o sytuacji niemieckojęzycznej ludności Czech i Moraw Otto Bauer wypełnił niemalże natychmiast, uzupełniając swoją notę znanymi już postulatami przeprowadzenia na terenach spornych plebiscytu pod neutralną kontrolą³⁹. Natomiast ilekroć dochodziło do dyskusji na temat tworzenia dodatkowego wojska w celu obrony przed napadami czechosłowackimi, argumentował, że Austria ograniczona była podpisanymi warunkami zawieszenia broni (mogła sformować co najwyżej 5 dywizji), co nie pozwalało na stworzenie siły mogącej przeciwstawić się przeciwnikom, których wzmocnienia z zagranicy oczekiwał w przeciągu dwóch-trzech tygodni. Postawa „kapitulanka” budziła oczywiście niezadowolenie zwolenników walki. Najradykałniejsi z nich domagali się, do czasu wejścia na tereny sporne wojsk Ententy, czynnej obrony wszystkimi dozwolonymi prawem siłami, jakie powstać powinny w wyniku decyzji najbliższego posiedzenia Zgromadzenia Narodowego. Powołanie ich do życia pod pozorem utrzymania porządku, nie mogłoby być odebrane jako akt wrogości wobec Sprzymierzonych. Z kolei Czesi mieliby ograniczone pole działania. Ich wojska, występując jako część sił Sprzymierzonych

³⁸ Tamże, s. 190–191.

³⁹ Tamże, s. 191–193.

i napadając na oddziały austriackie, narażałyby Ententę na miano agresora, co niewątpliwie nie mogłoby się podobać mocarstwom zachodnim. Przedstawiciele tego punktu widzenia twierdzili ponadto, iż należy natychmiast wystąpić do państw Ententy o ogłoszenie wykładni dwuznacznie brzmiących warunków zawieszenia broni, co – jak można się spodziewać – wprawiłoby kraje zwycięskie w niemalże zakłopotanie z powodu nieokreślonej linii politycznej wobec obszaru Europy Środkowej⁴⁰.

Mimo logiczności powyższej argumentacji, Bauer obstawał przy różnego rodzaju negocjacjach. Idąc za pomysłem podsekretarza stanu do spraw komunikacji Bruno von Enderesa, próbował na szczeblu rządowym negocjować z przedstawicielami Czechosłowacji zawarcie tymczasowo obowiązującego (do czasu decyzji Konferencji Pokojowej) porozumienia o rozgraniczeniu stref wpływów między Austrią a Czechosłowacją na terenach spornych w kwestiach związanych z ruchem kolejowym, zgodnie z kryterium zamkniętych obszarów narodowościowych. Miałoby to w zamierzeniu pomysłodawcy zatrzymać ekspansję czeską z uwagi na paraliżowanie tym sposobem działania komunikacji, której sprawne funkcjonowanie leżało w interesie obu stron⁴¹. Oprócz tego proponował ponowienie protestów na arenie międzynarodowej oraz przedłożenie kwestii spornej Międzynarodowemu Trybunałowi Arbitrażowemu w Hadze. Z szeregów jego partii (socjaldemokracji) wyszły też sugestie, by wykorzystać wpływy w międzynarodowym ruchu socjalistycznym. Wszystko to po to, ażeby zagwarantować ludności niemieckiej ziem okupowanych możliwość brania udziału w wyborach, które pełniłyby funkcję plebiscytu proaustriackiego⁴².

Z kolei rządy krajowe, pozostawione samym sobie decyzją Rady Państwa o nadaniu im większej autonomii w zakresie polityki wobec władz czechosłowackich, próbowały ratować to, co jeszcze się dało z niezależności podległych im krajów. Tymczasowe porozumienia z rządem czechosłowackim, który godził się na nie ze względu na trudną sytuację we wszystkich niemalże częściach swego kraju, przestawały obowiązywać, kiedy tylko Czesi poczuli się silniejsi. Co więcej, niejednokrotnie wszelkie rokowania były z góry niemożliwe z powodu przepaści językowej dzielącej obie strony. Skazane na izolację i obawiające się zagrożenia incydentami militarnymi władze krajowe Niemców na terenach pogranicznych ustępowały, co ukazywało słabość przyjętej koncepcji działania. Dramatyczne położenie niemieckich reprezentacji politycznych potęgowała dodatkowo niecierpliwość podległej im ludności, która dość miała ciągłej niepewności i chciała bądź podporządkować się nowej władzy, bądź otwarcie zrzucić jej jarzmo. Jedno i drugie

⁴⁰ Tamże, s. 200–205.

⁴¹ Tamże, s. 223–224, 237–238.

⁴² Tamże, s. 230–232.

rozwiązanie postrzegane było przez polityków jako nieuchronna klęska, nie tylko dla mieszkańców spornych terenów, ale i Austrii walczącej o nie na przyszłej Konferencji Pokojowej. Sugestie płynące z analizy sytuacji na prowincji były jednoznaczne. Rząd wiedeński powinien podjąć natychmiastowe negocjacje z rządem praskim nie tylko w kwestii demobilizacji czy centrali cukrowej, lecz także na temat „wielkiej polityki”, czyli mapy powojennej Europy Środkowej i to przy współdziałaniu rządów krajowych. Inaczej „rozpacz” ludności niemieckiej zostałaby pogłębiona poczuciem porzucenia. Argumentem mogącym zmusić władze czechosłowackie do rozmów miała być ich całkowita nieumiejętność administrowania zdobytymi terenami. Przewidywany chaos na terytoriach pogranicznych prowadzić musiał Czechów – zdaniem urzędników prowincjonalnych – albo do szukania pomocy u Niemców (czyli przyjaźniejszej postawy), albo do zupełnego rozpadnięcia się ich struktur władzy⁴³.

Przedstawiona linia polityczna, choć niezwykle rozsądna i wyważona, nie miała jednak szans na realizację. Działo się tak po pierwsze dlatego, że rząd Kramařa, widząc międzynarodową izolację Austrii, nie chciał dyskutować z jej wysłannikami na temat granic. Odpowiadał wymijająco na wszelkie propozycje negocjacji płynące ze strony austriackiej, twierdząc iż należy to do zbliżającej się Konferencji Pokojowej. Nie przeszkadzało to oczywiście w zajmowaniu coraz to nowych obszarów pogranicznych. Drugim powodem porażki tej polityki były większe umiejętności czechosłowackiej administracji, niż się tego spodziewano. Dlatego też Otto Bauer, przedstawiając na 7. posiedzeniu Tymczasowego Zgromadzenia Narodowego (4 XII) wytyczne polityki zagranicznej swojego kraju, sugerował, po zarysowaniu bezsilności kierowanego przez siebie resortu wobec poczynań sąsiadów, walkę o nieograniczone prawo narodu niemieckiego do samostanowienia. Jego pełnym wyrazem byłyby rezultaty pokojowego głosowania ludowego, pod kontrolą neutralnych władz na terenach spornych⁴⁴. W słowach szefa austriackiej dyplomacji nie znalazło się nic nowego, a więc i nic optymistycznego. Wszak dotąd jego linia polityczna przynosiła same porażki.

Jednakże pozostawiając ostateczne rozstrzygnięcie spraw terytorialnych Konferencji Pokojowej, Bauer pragnął zaproponować rządowi Czechosłowacji jeszcze jedno rozwiązanie. Miało nim być poddanie spornych kwestii trybunałowi rozjemczemu, którego decyzje obowiązywałyby do czasu rozstrzygnięć podjętych w Paryżu i miałyby im się podporządkować obie strony. Postulowany trybunał składałby się z pięciu członków, po dwóch wybieranych przez każdą ze stron (jednego obywatela swojego państwa i jednego obywatela kraju neutralnego), piąty zaś miałby być dokooptowany

⁴³ Tamże, s. 239–244.

⁴⁴ Tamże, s. 246–249.

przez czterech wybranych już poprzednio, a w wypadku braku porozumienia przez przedstawicieli państw neutralnych. Do tego czasu wstrzymane zostałyby wszelkie działania militarne. Bauer liczył na zgodę rządu Czechosłowacji – tak pewnego swojego sukcesu na Konferencji Pokojowej⁴⁵. Była to jeszcze jedna próba wstrzymania ekspansji czechosłowackiej metodą gry na zwłokę.

Ostatecznie 8. posiedzenie Zgromadzenia Narodowego odbyte dzień później, po bardzo ożywionej dyskusji, miejscami nawet awanturze, zdecydowało się jedynie przyjąć rezolucję podkreślającą prawo narodu niemieckiego do samostanowienia, protestującą przeciwko zbrojnym napadom na terytoria czysto niemieckie i zastraszaniu ich ludności odebraniem życia i mienia oraz dziękującą wszystkim Niemcom walczącym o egzystencję narodową. Deklaracja kończyła się słowami otuchy i zachęty do odważnego i rozważnego wytrwania do czasu Konferencji Pokojowej⁴⁶.

Efektom kilkudniowej debaty nad austriacką polityką zagraniczną było więc utrzymanie dotychczasowej linii politycznej. Nadal łagodnie w swoim tonie brzmiały propozycje Bauera wszczęcia negocjacji w kwestii spornych terytoriów i polepszenia stosunków, kierowane za pośrednictwem Tusara do rządu czechosłowackiego (7 XII)⁴⁷. Jego nota do wszystkich misji państw neutralnych i pełnomocników krajów sukcesyjnych (8 XII) piętnowała akcję zbrojną wojsk czechosłowackich i prosiła o poparcie dla idei plebiscytu⁴⁸. Wreszcie komunikaty do amerykańskiego Departamentu Stanu, przekazane przez poselstwo szwedzkie, sugerowały przeprowadzenie plebiscytu zgodnie z doktryną Wilsona (12 XII)⁴⁹ lub ewentualnie utworzenie zaproponowanego przez Bauera sądu rozjemczego na terenach spornych (13 XII)⁵⁰. Natomiast instrukcja Rennera dla rządów krajowych przewidywała prolongowanie ich uprawnień do prowadzenia negocjacji z władzami czechosłowackimi w sferze administrowania podległymi im terytoriami oraz zaopatrzenia ludności w artykuły pierwszej potrzeby do czasu zmiany sytuacji politycznej⁵¹.

Były to jednak kroki wciąż nie przynoszące żadnych wymiernych efektów, podczas gdy oddziały czechosłowackie kończyły zajmowanie ostatnich niemieckich miast⁵². Ze znajdującym się w krytycznej sytuacji państwem austriackim rząd czechosłowacki nie musiał się liczyć, osiągając najważniejsze

⁴⁵ Tamże, s. 249–252; *Papers*, vol. 2, s. 203.

⁴⁶ ADÖ, Bd. 1, s. 257–264.

⁴⁷ Tamże, s. 271–272.

⁴⁸ Tamże, s. 272–273.

⁴⁹ Tamże, s. 275; *Boj*, č. 1, s. 31; *Papers*, vol. 2, s. 379.

⁵⁰ *Papers*, vol. 2, s. 203.

⁵¹ ADÖ, Bd. 1, s. 277, 289.

⁵² W połowie grudnia wolne od panowania czeskiego były jeszcze Karlovy Vary (Karlsbad), Fulnek, Liberec (Reichenberg), Šumperk (Mährisch Schönberg), Šternberk (Sternberg), Znojmo (Znaim).

cele swojej polityki bez większych problemów. Stąd odpowiedź Tusara, choć przyjazna w tonie, w niczym Austriakom nie pomogła.⁵³

Ponawiane przez Bauera apele⁵⁴ do wszystkich misji państw neutralnych i przedstawicieli krajów sukcesyjnych o uznanie prawa ludności narodowości niemieckiej do samostanowienia nie znajdowały pozytywnego odzewu. Jedyną płynącą z nich korzyścią było informowanie światowej opinii publicznej o bezsilności Austrii wobec spotykających ją ciosów.

Natomiast próby znalezienia poparcia u prezydenta Wilsona, na którego idee dyplomacja wiedeńska powoływała się w swych zabiegach, zakończyły się jedynie zwróceniem uwagi, że wszystkie Mocarstwa Sprzymierzone i Stowarzyszone działają wspólnie i że wszystkie te kraje należałoby informować o interesujących je sprawach. Rząd Stanów Zjednoczonych zawiadomił drogą pośrednią (przez poselstwo szwedzkie), że nie życzy sobie otrzymywać jakichkolwiek wiadomości od rządu Rennera, dopóki podobne komunikaty nie dotrą do innych mocarstw. Jasno więc dawał do zrozumienia, iż nie zamierza odgrywać roli adwokata austriackiej racji stanu⁵⁵, choć czechosłowacka polityka faktów dokonanych przed rozstrzygnięciami Konferencji Pokojowej drażniła Wilsona⁵⁶. Miała bowiem poniekąd charakter demaskatorski wobec jego stosunku do własnej koncepcji, głoszącej powszechnie obowiązujące zasady sprawiedliwości i pokoju między narodami, której jednakże nie bronił efektywnie w momencie ich zagrożenia.

Stanowisko administracji USA wpłynęło na Bauera jedynie w ten sposób, iż zaczął przekazywać komunikaty o sytuacji swojego kraju także Wielkiej Brytanii, od której spodziewał się wsparcia⁵⁷. Politycy Foreign Office uznawali jednak wagę Czechosłowacji jako czynnika stabilizującego sytuację w Europie Środkowej, stąd niechętnie widzieli odstępianie od jej granic historycznych, będących zarazem strategicznymi. Przewidywali co najwyżej oderwanie od kraju nad Wełtawą takich skrawków terytorium, których brak nie zagroziłby jego strategicznym ani gospodarczym interesom. Chodziło tu o miasta Cheb (Eger) i Liberec (Reichenberg), które przypadłyby jednakże nie Austrii, lecz Niemcom⁵⁸. Nie byłby to więc bynajmniej sukces dyplomacji wiedeńskiej. Ostatecznie rząd Wielkiej Brytanii poszedł drogą Francji i w kwestii proponowanego przez Bauera arbitrażu udzielił 7 I 1919 r. negatywnej odpowiedzi. Nie deklarował się nadal jako zwolennik historycznych granic Czech, lecz koniecznej Austriakom natychmiast pomocy odmawiał.

⁵³ Tamże, s. 292.

⁵⁴ Tamże, s. 310–311; *Papers*, vol. 2, s. 384.

⁵⁵ *Papers*, vol. 2, s. 199–200.

⁵⁶ D. Perman, *The Shaping...*, s. 85–87.

⁵⁷ *Papers*, vol. 2, s. 201–202.

⁵⁸ Tamże, s. 376–377; D. Perman, *The Shaping...*, s. 84–86; K. R. Stadler, *Hypothek auf die Zukunft. Die Einstellung der österreichischen Republik. 1918–1921*, Wien 1968, s. 179.

Dzień później podobnie brzmiącą deklarację ogłosił rząd włoski⁵⁹. Oczywiście stanowisku mocarstw trudno się dziwić. Ażeby w sposób poważny przeciwstawić się krokom Czechów, musieliby użyć swoich wojsk, a te, ze względu na duże koszty utrzymania, chciano jak najszybciej zdemobilizować.

Okazało się więc, że na kilka tygodni przed rozpoczęciem Konferencji Pokojowej władze Czechosłowacji osiągnęły już wszystko, co zamierzały w kwestii granicy z Austrią. Przed świętami Bożego Narodzenia zakończyły systematyczne zajmowanie Czech Niemieckich, Kraju Sudeckiego, południowych Czech i Moraw, co przebiegło niemalże zupełnie spokojnie i mogło stwarzać w kręgach Ententy wrażenie przyzwolenia ludności niemieckojęzycznej na taką politykę. Praktycznie bezkrwawy przebieg operacji przyczynił się prawdopodobnie do braku jakiegokolwiek negatywnej reakcji w kręgach zwycięskiej koalicji, która – z wyjątkiem Francji – nie popierała przecież jednoznacznie poczynań Pragi. Jednakże państwa Ententy nie czuły się zmuszone do bezpośredniej interwencji doniesieniami o jakichś nadzwyczaj niecywilizowanych wydarzeniach, co ułatwiało postawę bierności wobec wydarzeń rozgrywających się na pograniczu Czechosłowacji.

Otto Bauer próbował zachowywać nadal spokój wobec zaistniałych faktów. 24 XII 1918 r. sporządził pierwszy memoriał na temat międzynarodowej, politycznej i gospodarczej sytuacji swojego kraju. Przedstawił w nim proces rozpadu Austro-Węgier, który uzasadniał prawem narodów do samostanowienia. Podkreślał ponadto, że Austria Niemiecka to nie sukcesor dawnej monarchii walczącej z państwami ententy. Deklarował przyjaźń swojego kraju wobec wszystkich państw świata i neutralność. Następnie przeszedł do określenia obszaru nowego państwa. Zaliczył do niego m. in. wszystkie terytoria Czech i Moraw zamieszkałe przez ludność niemieckojęzyczną, których okupacja przez wojska czechosłowackie mogłaby w przyszłości zagrozić europejskiemu pokojowi, gdyż los rodaków nie byłby z pewnością obojętny politykom z Wiednia i Berlina⁶⁰. Pierwszy więc raz w enuncjacjach Bauera pojawiła się zapowiedź twardszej linii politycznej rządu austriackiego, mianowicie wspomaganie irredenty w razie włączenia ziem spornych do Czechosłowacji.

Szef wiedeńskiego Urzędu Stanu do Spraw Zagranicznych zdawał sobie jednak sprawę z tego, że batalia o granicę z Czechosłowacją była już przegrana. W swojej instrukcji politycznej dla austriackiego pełnomocnika w Szwajcarii Stephana Haupta utyskiwał na naiwność Niemców w Czechach i na Morawach, pokładających ciągle nadzieję w prezydencie Wilsonie. Było

⁵⁹ Francja odmówiła Bauerowi poparcia dla idei sądu rozjemczego już 19 grudnia, a więc wkrótce po zgłoszeniu pomysłu; zob. *Bericht über die Tätigkeiten der deutschösterreichischen Friedensdelegation*, Bd. I, Wien 1919, s. 119; D. Perman, *The Shaping...*, s. 84–85.

⁶⁰ A. Suppan, *Zur österreichischen...*, s. 38–39.

to niejako wyrażenie gorzkiej prawdy o swoich dotychczasowych nieskutecznych działaniach, spowodowanych przede wszystkim zupełną bezsilnością Austrii wobec rozgrywających się wydarzeń. Najbliższe kroki swojego resortu wiązał już nie z walką o granicę austriacko-czechosłowacką, lecz z organizowaniem współpracy pomiędzy działaczami partii niemieckich w Czechosłowacji z separatystami słowackimi. Celem jej byłoby rozbięcie praskiego centralizmu i wprowadzenie ustroju kantonalnego na wzór szwajcarski, w którym trzy narodowości (czeska, słowacka i niemiecka) miałyby równoprawny status. Na forum międzynarodowym jednakże polecał Hauptowi głosić tezę, że pozostanie Czech Niemieckich i Kraju Sudeckiego pod rządami Pragi grozić będzie stałymi niepokojami w Europie Środkowej, na których nikomu zależeć nie mogłoby. Aby uniknąć tego rodzaju sytuacji, ziemie o przewadze ludności niemieckiej powinny znaleźć się poza Czechosłowacją⁶¹. W ostatnich przed rozpoczęciem konferencji w Paryżu słowach na temat problemu ziem pogranicza chciał wyrazić myśl, że wcześniej Czechy Niemieckie i Kraj Sudecki znaleźć się mogą w granicach Niemiec, niż Austrii, co rzeczywiście przewidział trafnie. Zapowiadało to dalszą walkę o pograniczne tereny Czech i Moraw. Sam Bauer krytycznie ocenił swoją dotychczasową politykę prowadzącą do utraty przez jego kraj najlepiej rozwiniętych gospodarczo prowincji i to na stałe. Odzyskanie kontaktu z rodakami uznawał za możliwe jedynie w razie zrealizowania *Anschlusu*, do którego usilnie dążył w następnych miesiącach swego urzędowania na stanowisku austriackiego sekretarza stanu do spraw zagranicznych.

Dariusz Jeziorny

LA POLITIQUE DU GOUVERNEMENT DE L'AUTRICHE ALLEMANDE FACE
AU PROBLÈME DE LA FRONTIÈRE AUTRICHIENNE ET TCHÉCOSLOVAQUE
(XI–XII 1918)

Avec la fin de la première guerre mondiale la monarchie de Habsbourg a été abolie. Deux nouveaux créés pays l'Autriche Allemande et la Tchécoslovaquie prétendaient à contrôler des territoires de Tchécoslovaquie Allemande, du Pays de Sudètes et de la Tchécoslovaquie de Sud et de la Moravie. Ces territoires – là avaient une grande importance économique pour tous les deux pays. En plus le gouvernement prussien faisait des démarches en égard stratégique, et viennois en national.

À cause d'une politique indéfinie des puissances (sauf la France pour Tchécoslovaque) le manque de plans de la résolution du conflit a fait que tout dépendait des activités des pays

⁶¹ *Außenpolitische Dokumente*, Bd. 1, s. 368–369.

concurrents. Le gouvernement autrichien essayait de gagner en proclamant les idées de l'identification nationale des habitants des territoires discutables ce qui devait se réaliser à la voie d'un plebiscite pacifique sous le contrôle des forces neutres.

Les adversaires de Bauer discutaient les autres possibilités de mener la politique, mais sauf les appels aux pays neutres et au président Wilson on n'a pas fait d'autres démarches à cause de l'affaiblissement du pays.

La ligne politique du secrétaire d'état des affaires étrangères d'Otto Bauer a provoqué la défaite de l'Autriche face à la rivalisation des territoires discutés encore avant le début de la Conférence de Paix.

Le gouvernement tchécoslovaque, en choisissant la méthode de faits accomplis (l'occupation des territoires de zone frontière de la Tchécoslovaquie et de la Moravie) s'est présenté plus efficace dans la lutte pour les territoires les plus importants pour lui.